

# Myśliwi tylnymi drzwiami wprowadzają polowania z dziećmi

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk przedłożył do konsultacji społecznych projekt zmiany rozporządzenia o warunkach wykonywania polowań czyli tzw. regulamin polowań. Analiza dokumentów wskazuje, że rozporządzenie ma służyć obejściu prawa m.in. w zakresie udziału najmłodszych w polowaniach, organizacji polowań zbiorowych bez obowiązkowego informowania i oznakowania miejsca polowań. Rozporządzenie dopuszcza także polowania na terenach poza obwodami łowieckimi, czyli np. w parkach narodowych i rezerwach przyrody.

**Minister Środowiska, Henryk Kowalczyk, przedłożył do konsultacji społecznych projekt zmiany rozporządzenia o warunkach wykonywania polowań czyli tzw. regulamin polowań. Analiza dokumentów wskazuje, że rozporządzenie ma służyć obejściu prawa m.in. w zakresie udziału najmłodszych w polowaniach, organizacji polowań zbiorowych bez obowiązkowego informowania i oznakowania miejsca polowań. Rozporządzenie dopuszcza także polowania na terenach poza obwodami łowieckimi, czyli np. w parkach narodowych i rezerwach przyrody.**

Przypomnijmy, że na początku 2018 r. przyjęto nowelizację Ustawy Prawo Łowieckie, w której zakazano m.in. polowań z udziałem dzieci. Wdrożono także obowiązek informowania społeczeństwa o planowych polowaniach zbiorowych, a samo miejsce polowania nakazano odpowiednio oznakować. Celem wspomnianych zmian jest ochrona najmłodszych przed demoralizacją, a także zwiększenie bezpieczeństwa osób postronnych podczas polowań.

Projekt rozporządzenia rozszerza definicję polowania indywidualnego na polowanie kilku myśliwych, czyli de facto na polowanie zbiorowe. Dzięki temu zabiegowi polujący myśliwi zostali zwolnieni ze spełnienia szeregu wymogów, tj. konieczność publicznego ogłoszenia i oznakowania terenu, co stanowi wielkie zagrożeniem dla bezpieczeństwa ludzi.

W projekcie zmiany rozporządzenia polowaniem indywidualnym na ptaki jest w praktyce polowanie 3 myśliwych z psem. Zmiana definicji, podczas gdy faktyczna forma polowania pozostaje bez zmian i dotyczy polowań zbiorowych, jest kuriozalna – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Ustawa Prawo łowieckie zakazuje udziału dzieci w polowaniach, czyli we wszystkich czynnościach zmierzających do wejścia w posiadanie zwierzyny. Tymczasem projekt rozporządzenia ogranicza definicję polowania zbiorowego do momentu oddania strzału. Dzięki zmianie dzieci będą więc mogły brać udział w takich czynnościach jak transport zabitych zwierząt, patroszenie ich ciał oraz w pokocie, co w świetle opinii organizacji zajmujących się ochroną praw dzieci i m.in. Rzecznika Praw Dziecka, Ministerstwa Edukacji Narodowej, pedagogów i psychologów PAN jest niedopuszczalne. Na udział dzieci w polowaniach nie ma także społecznej zgody. Przeciwno takim praktykom opowiedziało się aż 78% obywateli i obywaterek kraju. Robienie wyłomów w prawie pod naciskiem myśliwskiego lobby jest niedopuszczalne

Kolejnym kontrowersyjnym, już istniejącym w rozporządzeniu zapisem jest dopuszczenie poszukiwania i dobijania postrzałków, czyli zranionych przez myśliwych zwierząt, poza obwodami łowieckimi. Tymczasem orzecznictwo sądów administracyjnych jest jasne. Dochodzenie i dobijanie rannych zwierząt jest elementem polowania, a te można wykonywać jedynie na terenach obwodów

łowieckich. Prowadzenie polowań poza obwodami łowieckimi czyli np w parkach narodowych i rezerwatach przyrody czy na terenach miast jest niedopuszczalne i stanowi kłusownictwo.

Myśliwi chcą także strzelać do świeżo wsiedlonych zwierząt hodowanych tj. bażanty (ma minąć jedynie 14 dni), choć Prawo Łowieckie dopuszcza polowania jedynie na zwierzęta dzikie. Warto przypomnieć skandaliczne polowanie byłego ministra Szyszki i Prezesa PZŁ Blocha w Grodnie, w którym zabito 400 wypuszczonych z klatek bażantów. Takie polowania to zwyczajna rzeź nieprzystosowanych do naturalnego środowiska zwierząt hodowlanych.

Myśliwi są tak zdeterminowani żeby przywrócić polowania z dziećmi, że sprzeniewierzają się własnej tradycji. Skoro zgodnie z propozycją nowego prawa pokot nie jest już elementem polowania, to wystawianie martwych zwierząt na widok publiczny powinno być surowo zabronione jako bezczeszczenie ich ciał. Myśliwi widać sami się pogubili - ten sam pokot we wniosku PZŁ o wpisanie kultury łowieckiej na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO był ważnym elementem obrzędowości samego polowania - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni.

**[Pracownia na rzecz Wszystkich Istot złożyła do ministra środowiska swoje uwagi](#)**, wnosząc o odrzucenie propozycji myśliwych. Ponieważ uzasadnienie projektu milczy o podstawach wprowadzanych zmian w zakresie dopuszczenia udziału dzieci w wielu elementach polowań zbiorowych, zachodzi podejrzenie, że minister środowiska został wprowadzony w błąd lub działa w stanie niewiedzy.

Stowarzyszenie domaga się także wprowadzenia do rozporządzenia zakazu polowań zbiorowych, których efektem jest wiele rannych, postrzelonych zwierząt oraz płoszenie gatunków objętych ochroną, wprowadzenia zakazu dokarmiania zwierząt, jako przyczyny niekontrolowanego wzrostu populacji zwierząt i konfliktów z rolnikami oraz wprowadzenia zakazu używania toksycznej amunicji ołowianej, szkodliwej dla środowiska i ludzi.

#### **Kontakt:**

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,  
[suchy@pracownia.org.pl](mailto:suchy@pracownia.org.pl)